

Blacha 2115, High Life (feat./prod. Chivas)

To mój High Life
Blacha 2115

Uciekam w tych procentach, zapijam smutki
Już tyle razy miałem przestać, czas się obudzić
Pierd* nie chce wcale przestać, wsiałam do fury
Ona jest moim kierowcą, a ja mam swój High Life
Pierd* kluby na pixach, to nie mój klimat
Typy się prują jak tanie ubrania
Wokół nie damy, damy dały, nie musze namawiać
Odpywam razem z muzą, jadą za mną na sygnale
Prowadząc samochód widzę tylko odbłaski ich świateł
Braciak czekał aż zaliczy zaraz zjeżdżamy w to dabem
Każdy pyta jaka była, a nie kur* jak na randce

High Life, Hi-i-gh Life
High Life, Hi-i-gh Life
High Life, Hi-i-gh Life
High Life, Hi-i-gh Life

Fałszywy jak Joker jestem, wylewaj żale
Udaje, lecę za zwycięstwem i po makale
I walę wasze żale pale
I żale palę
Dumny, choć się nie chwale wcale
Nie chwale wcale
I z każdym wdechem mniejsza presja
Mniej egzaltacji mam
Pomocnikiem agresja i więcej wrogów mam
Taki urok tej drogi, prowadzą nas przed dno
Zatrzymuję swe trwogi, nie boli mnie przemoc

Długo czekałem na zmiany i w końcu już nadaje się
Ciągłe życie na minimalnych nudzi już mnie
Patrzę przed siebie, nie do góry
I tak mnie niesie to wysokie życie
High Life
Z kłamstwem na dnie czy na szczycie
High Life!

High Life, Hi-i-gh Life
High Life, Hi-i-gh Life
High Life, Hi-i-gh Life
High Life, Hi-i-gh Life